



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** "Oikos" i "koine" w dyskursie publicznym

**Author:** Urszula Żydek-Bednarczuk

**Citation style:** Żydek-Bednarczuk Urszula. (2013). "Oikos" i "koine" w dyskursie publicznym. W: M. Kita, M. Ślawska (red.), "Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. T. 2, Osobiste - prywatne - intymne w przestrzeni publicznej" (S. 19-33). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Rozdział drugi

# *Oikos i koine w dyskursie publicznym*

Urszula Żydek-Bednarczuk

Wydział Filologiczny  
Instytut Nauk o Kulturze  
Zakład Komunikacji Kulturowej

*Publiczne, osobiste, prywatne, intymne* w przestrzeni komunikacyjnej to pojęcia stale obecne w dzisiejszych mediach. Potoczność przenika do oficjalności, ta zaś zmienia swoje tradycyjne znaczenie. Współczesne opisanie potoczności jako kategorii językowej i kulturowej oraz prywatności w ramach kategorii socjologicznej, kulturowej i psychologicznej musi odbywać się w perspektywie badań interdyscyplinarnych. Przyjmuje, że potoczność/codziennność i prywatność należą do sfery języka oraz zachowań występujących w komunikacji interpersonalnej, ale też masowej.

W literaturze lingwistycznej prywatność należy do potoczności, zaś w klasyfikacjach przyjmuje się relację: oficjalne/publiczne — potoczne/prywatne. Potoczność:

- jest używana przez społeczeństwo do celów przede wszystkim komunikatywnych, nie wyłączając poznawczych i emocjonalnych, bez których żaden język istnieć nie może;
- jest to język, jakim posługujemy się na co dzień, używając go jako środka porozumiewania się na tematy wspólne nam wszystkim (FURDAL 1977: 151);
- zawiera w wypowiedzi elementy prywatne, intymne zarezerwowane tylko dla kontaktu indywidualnego;
- dotyczy spraw osobistych innych ludzi, a w wypowiedziach są poruszane tematy tabu.

Władysław Lubaś pisze, że „potoczność jest językową aktualizacją systemu do uzusu w naturalnej mowie; w systemie językowym przejawia się ona poprzez uproszczone struktury” (LUBAŚ 2003). To podejście języko-komunikacyjne w najnowszych badaniach potoczności/prywatności jest za wąskie, ograniczone paradygmatem strukturalizmu. Dzisiaj o potocz-

ności mówimy także pod kątem ontogenezy, procesu myślenia potocznego (HOŁÓWKA 1986), uwzględniając też zasady, które rządzą owym myśleniem. Należą do nich (SCHÜTZ 1970):

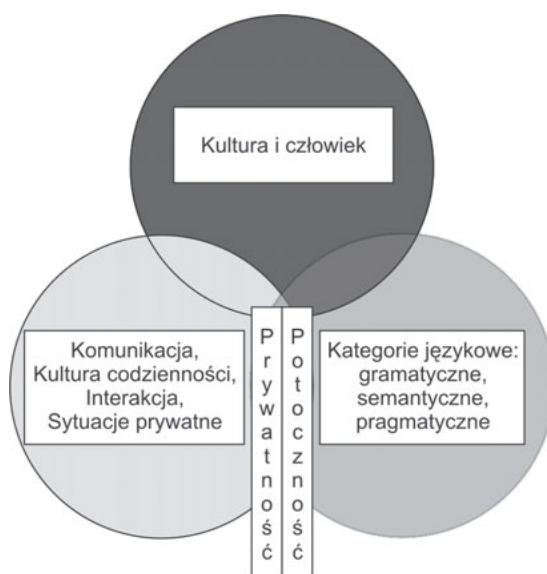
- zasada generalizacji prostych doświadczeń życiowych: *ubierz się ciepło w zimie, bo się zaziębisz, choroby rodzą się z brudu, więc myj ręce i owoce;*
- zasada stosowania schematu odniesienia — dotyczy typów i schematów towarzyszących nam na co dzień, np.: *dzień, noc, słońce grzeje, deszcz pada, tyżka służy do jedzenia;*
- zasada typizacji — zdeterminowanej przez doświadczenie i kulturę, np. typowy polski ptak — *wróbel*, typowy owoc — *jabłko*;
- zasada myślenia antropocentrycznego — wszystko, co nas otacza, jest widziane i określane z perspektywy Ja — centralnie usytuowanego w przestrzeni (WARCHAŁA 2003: 37);
- zasada ukonkretnienia abstrakcji polegająca na zastosowaniu codziennej metafory typu *miłość to droga (rozchodzimy się, schodzimy z właściwej drogi życiowej, życzymy nowożeńcom: wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia)*. Podobnie w metaforze: *czas to pieniądz: czas tracimy, oszczędzamy go, gubimy, inwestujemy swój czas, wykorzystujemy go* (LAKOFF, JOHNSON 1988);
- zasada funkcjonowania w komunikacji interpersonalnej, ale też w masowych środkach przekazu.

Do kolejnych cech potoczności należą wiedza zdroworozsądkowa, która ma przede wszystkim charakter instrumentalny, oraz interakcja konieczna do porozumiewania się ludzi. Potoczność nie ma jednak tylko wymiaru językowego. W wielu koncepcjach mieści się w kulturze. Nawiązuje bowiem do antropocentryczności. Badacze wykorzystują do jej opisu cechy pojawiające się zarówno w sferze tworzywa językowego, jak i w płaszczyźnie wartości, to jest presuponowanych założeń ontologicznych oraz poznawczych postaw i ocen, a także w modelu komunikacyjnym (relacji nadawczo-odbiorczych) (BARTMIŃSKI 1991: 18). Towarzyszy im potoczny, językowy obraz świata, w którym słownictwo odnosi się do człowieka, jego najbliższego otoczenia i elementarnych stosunków międzyludzkich. Mamy różne rejestry potoczności, a wśród nich rejestr prywatny, intymny. Kolejne ujęcia potoczności dotyczą komunikacji. Jeżeli jest to język nasz codzienny — polszczyzna codzienna, to wymaga on interakcji i połączenia przez sprzężenie zwrotne nadawcy i odbiorcy. Samo komunikowanie, jako świadome i celowe, służy również socjalizacji i umiejętnościom wchodzenia w role oraz wykorzystania do tego celu nabytych dzięki doświadczeniom ról społecznych i rozróżniania sytuacji publicznych, a także prywatnych. Jawi się nam kategoria potoczności w formie płynnej, dynamicznej, a o jej cechach decydują w większym lub mniejszym stopniu zarówno bezpośrednio umotywowane doświad-

czenia ludzi, cechy interakcyjne warunkujące sposób komunikowania się, jak i rozumienie sytuacji wynikających z naszej interakcji (LAKOFF, JOHNSON 1988: 57). W rezultacie potoczność upatruje się dzisiaj jako część wspólną wielu zbiorów, które są w ciągłym ruchu. Wśród wyznaczników dominuje umieszczenie człowieka w kulturze wraz z jego zachowaniami pozajęzykowymi i językowymi, uwarunkowanymi sytuacją, interakcją i komunikacją.

SCHEMAT 1

### Model potoczności/prywatności



ŹRÓDŁO: ŻYDEK-BEDNARCZUK 2010: 390.

Obok potoczności/prywatności występuje oficjalność przyporządkowana do publicznych zachowań komunikacyjnych. W lingwistyce pojęcie „publiczny” możemy zastąpić określeniem „oficjalny”. Kategoria oficjalności/publiczności z punktu widzenia lingwistyki i komunikacji pojawiła się w latach 80. (DUNAJ 1994; MARKOWSKI 1992). Oficjalność ściśle wiąże się z sytuacją. Dla W. Lubasia tekst oficjalny pojawia się w kontakcie ogólnym (LUBAŚ 2003: 100–103), występuje więc przekaz jednokierunkowy, od nadawcy do zbiorowego odbiorcy. Z taką sytuacją mamy np. do czynienia w komunikacji masowej. Zwraca na to uwagę również A. MARKOWSKI (1992), który twierdzi, że w oficjalnym języku nie ma zmienności ról. Socjolingwistycznie rozumiana oficjalność to sytuacja zdeterminowana zasadą komunikacyjną, zasadą, która pozwala użytkownikowi języka dobierać odpowiednie środki językowe zgodnie z rozpoznaną i rozwi-

jającą się sytuacją. Występuje tu słownictwo współnoodmianowe, nienacechowane ekspresją, zarezerwowaną dla potoczności. A. Markowski oficjalność/publiczność łączy z kontaktem językowym, uznając za jej istotę występowanie nadawcy i odbiorcy w roli reprezentantów jakiejś grupy czy organizacji, nie zaś jako osoby prywatne. Istotnym następstwem tego faktu jest zachowanie znacznego dystansu między uczestnikami aktu komunikacyjnego. To z kolei ma bezpośrednie konsekwencje dla języka, jakim posługują się Polacy w sytuacjach oficjalnych (MARKOWSKI 1992: 117–123). Kategoria oficjalności zależy również od warunków minionej epoki, w której łączono semantykę wypowiedzi z odpowiednią etykietą i czynnikami politycznymi oraz socjokulturowymi. Oficjalność bywa różnie rozumiana przez uczestników aktu komunikacji. Jednym z jej wyznaczników jest status społeczny, rola i ranga użytkownika komunikacji. Właśnie czynniki socjologiczne i sytuacja decydują o oficjalności, więc należy traktować ją jako kategorię socjologiczną, a nie tylko językową. Obciążona jest też ona zwyczajem i oficjalnością etykietalną, skonwencjonalizowaną, traktowaną jako filtr. Dochodzi do tego dystans „determinowany przez sytuację symetrii i asymetrii statusu społecznego uczestników aktu mowy: poziom asymetrii statusów wpływa wprost proporcjonalnie na dystans. Sytuacja symetrii statusów dystans likwiduje” (WARCHAŁA 2003: 115).

Pozostał nam do zdefiniowania dyskurs. Dyskurs publiczny to zdarzenie komunikacyjne, które podlega pewnym formom umowy i dotyczy określonych dziedzin życia. Jego cechą charakterystyczną jest interakcja i interaktywność. Dyskurs publiczny funkcjonuje jako instrument rozumu publicznego (CHŁOPICKI, GAJDA, red. 2008: 20), pojmowanego w kategoriach krytycznej refleksji dotyczącej sposobów ludzkiego postępowania w społecznych interakcjach. Dla Jürgena Habermasa ideałem rozumu publicznego jest działanie komunikacyjne (HABERMAS 1999). Cechuje więc dyskurs publiczny: dialogowość, retoryczność, rozumność, obecność reguł kulturowo zdeterminowanych (CHŁOPICKI, GAJDA, red. 2008: 22; VAN DIJK 2001; KŁOCH 2006). Z punktu widzenia semiotyki dyskurs publiczny to wyznaczona przez zinstytucjonalizowane relacje podmiotów i sytuacji zsemiotyzowana przestrzeń, która wytycza zakres tematyczny i określa funkcje pragmatyczne (GRZMIL-TYLUTKI 2007: 40). Ma więc formę znakową, będącą ustrukturyzowaniem wiedzy. Każdy odgrywa w takim dyskursie swoją rolę, zgodną z protokołem dyskursu publicznego. Jego cechą charakterystyczną stanowi więc oficjalność/publiczność.

Kontekst społeczny dyskursu odnosi się do Arystotelesowskiego rozróżnienia trzech przestrzeni społecznych:

1. Oikos — terytorium prywatne, na którym codziennie się spotykamy twarzą w twarz ze znajomymi sobie ludźmi i ustalamy warunki współżycia;
2. Ecclesia — odległy, wyższy i rzadko odwiedzany obszar, gdzie porządkowane są sprawy publiczne, wpływające na życie każdego z nas;
3. Agora — obszar pośredni; ani prawdziwie prywatny, ani w pełni publiczny — ale tu spotykają się sfera prywatna i publiczna oraz następuje translacja między oikos i ecclesia.

Dzisiaj wyróżniamy:

- sferę prywatną (*oikos*) — czyli sferę relacji i interesów rodzinno-towarzyskich;
- sferę publiczną (*koinē*) — czyli sferę stosunków i wartości szerszej wspólnoty — społeczeństwa (GAJDA 2008: 15–16).

Stawiam tezę, że dyskurs publiczny w swojej postaci wraca do Arystotelesowskiej agory, łącząc to, co publiczne, z prywatnym. Wprowadza tematy i treści osobiste, intymne, prywatne, a zatem też emocje i agresję. Ważną rolę odgrywają w tym procesie media. Treści zawarte w dyskursie publicznym dotyczą tematów społecznie ważnych, rozstrzyganych za pomocą rozumnej argumentacji. To ideał. Tradycyjny dyskurs publiczny cechował się ustalonymi przedstawieniami, działaniami i strategiami.

Potoczność nie tylko obecna jest w codziennym języku, ale na stałe zdomowała się w mediach. Jej wejście w sferę publiczną podyktowane zostało następującymi warunkami:

- zmiana modelu dyskursu publicznego reprezentowanego w mediach (dwa przełomy: 1980/1981, 1989/1990), zacieranie się oficjalności i nieoficjalności;
- poszukiwanie wiarygodności słowa w mediach;
- wejście nowego typu tekstów i gatunków, np. reklama, talk show;
- umasowienie potoczności/prywatności — wprowadzenie jej pomiędzy kulturę wysoką, rozumianą jako monolog nadawcy i konceptualizacja wiedzy nadawcy, a kulturę masową, rozumianą „jako mówienie ze względu na odbiorcę, a więc jego językiem, konceptualizując świat odbiorcy” (WARCHAŁA 2003: 201).

Zachowania publiczne uległy przeobrażeniom. Ważną rolę odgrywają w tym przełomie media. Modyfikacji uległy bowiem role nadawców i odbiorców. Dziennikarze, publicyści, politycy odpowiedzialni za dyskurs medialny nie tylko reprezentują instytucje, lecz także siebie. Zamieniają pojęcie publiczny na indywidualny. Propozycja: *wypowiedź dla wszystkich* przekształca się w wypowiedź: *każdy dla siebie*. Duży wpływ na ten stan rzeczy ma rozwój Internetu i powstanie Web 2.0, gdzie nowi aktorzy są interaktywni i nie tylko partycypują w nowych mediach, lecz także z nimi kolaborują. Wzmagają się żądania o transparentność infor-

macji, demokratyczną partycypację i postęp w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Publiczny charakter Internetu i powstanie różnych tożsamości, a także anonimowość powodują, że dyskurs w dawnym kształcie traci swoje znaczenie. Zmienia się schemat działania w dyskursie publicznym. Przedstawienia, czyli treści, formy argumentowania, cytowania sięgają do kultury codzienności, a więc do potocyzmów. Działania wyznaczone przez *my — wy — oni* zamieniły się w działania *ja — mnie — ze mną*. Informacje wyparte są przez potoczne środki perswazyjne, wyznaczające perspektywę mówiącego. Konotują one znaczenia i emocje przynależne osobie, a nie całej społeczności. Odmiany dyskursu publicznego wykazują społecznie uregulowane i kulturowo zmienne cechy na poziomie słownictwa, typów argumentacji i językowego stylu. Oto wybrane przykłady z dyskursu publicznego, zawierające elementy potoczne, osobiste, intymne:

W Rosji giną ci, którzy wejdą w drogę byle kacykowi;  
Obligacje drogowe sprzedały się na pniu;  
No to prywatyzujemy;  
Potrzebna kasa? Zastaw się;  
Białe ściany i sufity? Czemu nie?

Nagłówki prasowe, „Gazeta Wyborcza”, 12 sierpnia 2009

Rolą nagłówka nie jest więc tylko informowanie. Ma on także funkcję fatyczną i ludyczną. Zachęca do kupna, reklamuje. To właśnie efekt potoczności, nawiązania szybkiego kontaktu z odbiorcą i mówienia jego językiem. W warstwie językowej mamy więc słowa kolokwialne, nacechowane, ale też potoczne związki frazeologiczne. Potoczność bywa także wykorzystywana w perswazji. Ujawnia się szczególnie w felietonach. Oto przykłady potocznych fragmentów służących przekonywaniu, nawoływaniu do zmiany opinii i oceny:

Kaziu, nie świruj, dał mi — jak dawniej mawiano „pełny odpór w imieniu kolegów, którzy sterują dziś SEP [...];  
[...] jeszcze nie jestem wygasłym wulkanem ani stetryczalem ramolem, na jakiego mnie pan lansuje [...];  
Dzisiaj idzie o to, aby ograć przeciwnika i wyjść na swoje [...].

Gwoździem po szybie, „Gazeta Wyborcza”, 10 sierpnia 2009

Ale w Internecie ta polska choroba osiągnęła skalę, której z niczym nie da się porównać. Bo internetową debatą zawładnęła nieobliczalna, ale bardzo aktywna grupa chamów, debili, idiotów, nieuków i pospolitych nieokrzesanych głupków [...].

Chamstwo hula w Internecie, „Gazeta Wyborcza”, 10 sierpnia 2009



Słownictwo potoczne występujące w prasie dotyczy kilku zakresów (LUBAŚ 2000: 86–88). Potoczny:

- występują w tekstach degradujących osoby, instytucje, państwa;
- decydują o ironicznym, a w konsekwencji negatywnym stosunku do zdarzeń, programów i czynności. Znajdują się w nagłówkach, informacjach, komentarzach prasowych, felietonach i esejach;
- spełniają funkcję osadzenia tekstów w sytuacjach socjolingwistycznych (grupy społeczne, wiek, zawód, sytuacja komunikacyjna);
- pełnią funkcję ludyczną — bawią i wprowadzają luz, oraz fatyczną — pozwalają szybko nawiązać relacje nadawczo-odbiorcze;
- pojawiają się w różnego typu figurach retorycznych i są stosowane w grach słownych i komunikacyjnych.

Radio to medium wykorzystujące funkcję kanału ustno-słuchowego. Musi więc w realizacji przejąć funkcję kanału wzrokowo-słuchowego. Potoczność jest obecna w radiu w szerokim wymiarze. Charakteryzuje ją spontaniczność, nieprzygotowanie, nacechowanie emocjonalne. Szczególnie w radiach niepublicznych, jak: RFM FM, Radio Zet i inne, wszystkie rozmowy na antenie, rozmowy ze słuchaczami, komentarze obfitują w słownictwo potoczne. Występują też konstrukcje składniowe o charakterze kolokwialnym, np.:

Zapowiedź piosenki z dedykacją: dla dzidziusiów i tatusiów, dla tych, którzy nie śpią lub nie mogą zasnąć, dla fanów metalu, dla pewnej pani Irenki (ona wie).

W niniejszym gronie panuje bardziej osobista atmosfera, można się lepiej zrozumieć niż w większym kręgu rodzinnym, kiedy jest dość chaotycznie i nie można nigdy... wszyscy nie słuchają jednej osoby, tylko tworzą się grupki przy stole.

*Pora na Juniora, Radio Lublin, 1997*

Podobnie jak w prasie, potoczność w radiu pojawia się w jednostkach tekstu pełniących funkcje: informacyjną, perswazyjną, fatyczną i grzecznościową. Szczególną rolę odgrywa w języku prezenterów, którzy usiłują dzięki potoczności nawiązać kontakt ze słuchaczami. Dziennikarze ci ukształtowani są przez kulturę masową, a więc język potoczny jest ich chlebem powszednim. Potoczność we współczesnym radiu przejawia się głównie w używaniu leksyki charakterystycznej dla kontaktów nieoficjalnych: rodzinnych, towarzyskich i przyjacielskich (MIELCZAREK 2005: 325). Widać to w pauperyzacji form grzecznościowych: mówienie „na ty”, zarówno do prezenterów, jak i gości, bez względu na wiek. Język jest mało staranny, często zaś występuje mówienie o niczym, w którym uzewnętrznia się funkcja perswazyjna w postaci zwrotów: *Słuchajcie nas, Bądźcie z nami* oraz słów-



nictwo emfaticzne i nacechowane emocjonalnie, np.: *koszmarny, wstrętny, zajebisty, światowy*. Tendencję do podkreślenia wyjątkowości realizuje się, stosując przedrostki: *mega-, super-, arcy-, hiper-*. Wiele zapowiedzi traci charakter informacyjny na rzecz reklamowego. Polszczyzna mówiona w sytuacji oficjalnej, obowiązująca w radiu, przechodzi do historii. W jej miejsce wkracza wszechobecna potoczność.

Telewizja i Internet to dwa najmłodsze media. Wykorzystują kanał wzrokowo-słuchowo-werbalny. Słowo, dźwięk, obraz wirują i wzajemnie się uzupełniają. Dochodzi do tego interaktywność, pozwalająca za pomocą e-maila łączyć się z dziennikarzami w czasie trwania audycji. W Internecie interaktywność to podstawa komunikacji. Ogromną rolę odgrywa tu także potoczność. Jego najważniejsze składowe kształtują wzory publicznego komunikowania, nadają konkretną postać ikonosferze codzienności. Widoczne są w „językach” polityków, celebrytów i kształtują konwencje mówienia w określonych sytuacjach. W czasie oceny występów par tańczących na lodzie czy śpiewających „gwiazd” słyszymy w telewizji wypowiedzi, np.:

- A. Ja mam różę od „konia”;
- B. Boże ja chcę być różowym dynamitem;
- C. No syneczku, no 10;
- D. Może uda wam wcisnąć się w szparę między Dodą Elektroda a, a Feel;
- E. Ha ha, w szparę?
- D. No w szczelinę;
- D. Twoja piosenka taka nie będzie, no, no taka, taka spokojna?
- F. No, ja będę siedziała;
- G. Reżyser mnie pewnie zabije, ale ja muszę. Muszę to powiedzieć. Oni wszystko zagrają, co mój mały umysł i chory umysł wymyśli w nocy.
- B. Panowie, ja do was nic nie mam, ale kocham was;
- D. Byliście różnymi jurorami;
- B. Ale nie byliśmy w filharmonii;
- A. No daj buzi.

Program „Taniec z gwiazdami”, TVN, 2008

W rozmowach i monologach programów o charakterze talk show często powtarzają się zwroty silnie nacechowane, przesyczone skrajną potocznością, której ogólny wydźwięk sprawia wrażenie wypowiedzi wulgarnej, wskutek nagromadzenia dużej liczby ostrych kolokwializmów, np.:

Ewelina: Łukasz jest po prostu ciotą nie z tej ziemi, jest dla mnie dupkiem i żałuję, że w ogóle te kwiaty od niego przyjąłem, [...] ale generalnie sikam na niego sikiem prostym, [...] popatrzyłam na niego i sobie pomyślałam, Ewelina, [...] gdzie ty masz oczy, dziewczyno, przecież zobacz, pryszcz na pryszczu, w ogóle ryj jakiś wykrzywiony.

Program reality show „Bar”, Polsat, 2007

Podobne zjawisko obserwujemy w Internecie. Wulgaryzacja wypowiedzi i skrajna potoczność dotyczy zwłaszcza komentarzy i uwag do wypowiedzi, np. celebrytów czy dziennikarzy. Ilustruje to komentarz do artykułu prof. Jana Hartmana *Sieć to ostra jazda*.

Hihihoho:

Ty profesorku qrrrra j-bany, co ty qrrrra p-dolisz, że ty qrrrra niby taki mądry i łagodny i chamstwo po główce uprzejmie głaszciesz, bo jesteś od chamstwa mądrzejszy. I teraz pewnie myślisz, że chamstwo miło się do ciebie uśmiechnie? A g-wno, chamstwo mówi ci p-dol się w d-pe, profesorku j-bany, j-biemy cię, nie potrzebujemy qrrrra twojego j-banego pozwolenia, żeby bluzgać i żeby ci na pysk się spuścić.

Forum dyskusyjne, [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) [data dostępu: 2 listopada 2011]

Potoczność/prywatność i oficjalność/publiczność w mediach traktuję jako kategorię o rozmytych brzegach. Mnożą się bowiem przy jej opisie pytania: Kto wyznacza taką sytuację językową? Czy to jest kategoria socjologiczna, czy zależy wyłącznie od sytuacji? Na zmianę statusu oficjalności nie miały wpływ mają przemiany społeczne, polityczne i obyczajowe. Językoznawcy zaznaczają, że oficjalność/publiczność wiąże się z poczuciem i świadomością językową. Dzisiaj jednak to nie wystarcza do opisu.

Media w dyskursie publicznym charakteryzuje komercjalizacja i uryn-kowienie oraz wynikający z nich etyczny relatywizm. I to właśnie jest niebezpieczeństwem dla dyskursu publicznego. Kolejna zmiana, a może już przełom, dotyczy fragmentaryzacji publiczności i wypowiedzi (HABERMAS 1999). Publiczność staje się aktywnym nadawcą w dyskursie, a użycie danego medium, np. Internetu, powoduje, że następuje zmiana ról pełnionych w komunikacji. Dodatkowym elementem jest interaktywność i obecność każdego w komunikacji z każdym, ale też duża wariantywność, zarówno w zakresie publiczności, jak i tematów oraz treści wypowiedzi. Prostota w obsłudze mediów powoduje, że zmienia się pojęcie oficjalności wypowiedzi, a selekcja informacji (*gatekeeper*) odbywa się na zasadach ekonomicznych i rynkowych. Zachowania komunikacyjne na forum publicznym przyjmują nową postać i pełnią inne funkcje — politycy, publicyści inscenizują wypowiedzi, robią z debaty — show (debaty są dostępne online), chcą pozyskać publiczność i elektorat, wprowadzają więc formy kolokwialne, „stosują zasadę rytualnego dezawuowania orientacji na przekładalność perspektyw” (CZYŻEWSKI, KOWALSKI, PIOTROWSKI, red. 1997: 46). Konflikt i jego eskalacja stają się stałą dominantą w dyskursie publicznym.

W miejsce dyskusji wszedł spór i, zgodnie z nową retoryką, musi kończyć się on wygraną albo przegraną rozmówców, a stopień jego emocjonalności jest zawsze wielki. W tym miejscu wypada powołać się na koncepcję

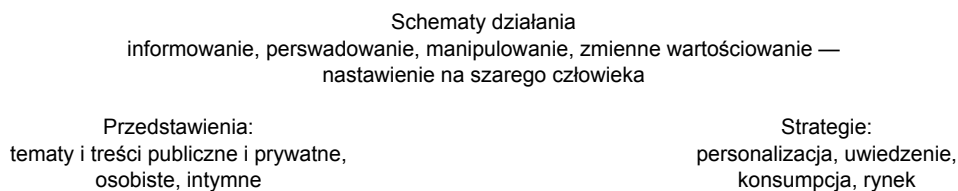
Jeana Baudrillarda, zgodnie z którą to nie masy odbiorców są manipulowane i uwodzone przez współczesne środki masowego przekazu, lecz odwrotnie: środki masowego przekazu ulegają manipulacji i uwiedzeniu przez masy (BAUDRILLARD 2005: 97–119). Dodatkowo wzmacnia się chaos w dyskursie publicznym. J. Baudrillard diagnozuje współczesną kulturę jako „fazę fraktalną”, ta zaś wypełnia znaczenie chaosu w dyskursie publicznym, rozumianego jako nieregularne, niespójne opisywanie wydarzeń, zmienności i przypadkowość wartości (BAUDRILLARD 2005). Taka diagnoza otwiera pole do tego, co prywatne, intymne, zakazane sferą tabu, a przede wszystkim potoczne. Kolejna cecha dyskursu publicznego dotyczy „uwiedzenia” rozumianego w kategoriach językowych i kulturowych. Słowa mają moc, potrafią urzekać, zwodzić, okłamywać, przekonywać, onieśmiewać, zniechęcać lub pobudzać do działania. To właśnie J. Baudrillard napisał: „[...] przedmiot pragnienia można po prostu zdominować [...], przedmiot pragnienia z kolei należy uwieść” (BAUDRILLARD 2005: 171). Owym podmiotem pragnienia jest w tym przypadku zarówno nadawca/nadawcy, jak i publiczność w dyskursie. J. Baudrillard opisał „uwiedzenie” w kategoriach gry, wyzwania, relacji właściwych pojedynczemu i strategii pozorów (BAUDRILLARD 2005: 11–12). Język dyskursu publicznego musi działać na wyobraźnię, pokazywać codzienność, ale też bawić — stąd zwraca się uwagę na ludyczność i fatyczność. Retoryka „przedstawiciela” i orientacja na szarego człowieka otwiera pole dla potoczności, emocji. Odbiorca staje się prosumentem, zaś dysponent środków masowego przekazu nastawia się na konsumpcję i potrzeby rynku (publiczności). Przesunięcia w ramach hierarchii ważności oraz w przedstawieniach, strategiach i argumentacjach związane są z medialnym wizerunkiem osób występujących w dyskursie. Abdykacja tradycyjnych intelektualistów i elit z dyskursu publicznego na rzecz mariażu elit symbolicznych z mediami, prowadzenie gry, inscenizowanie swojego wizerunku otwiera nowe przestrzenie dla potoczności.

Przytoczone wcześniej przykłady potocznych zachowań językowych, poruszanie tematów osobistych, agresja i wulgaryzacja języka — to nowe składniki w dyskursie. Zmienia się więc jego schemat. Dzisiaj dyskurs jest ideologizowany, uwikłany w tematy zastępcze, jałowe spory o przeszłość, symbole i rozliczenia. Dokonuje się prywatyzacja dyskursu publicznego. Zaczyna cechować go niedowład myślowy i chaos aksjologiczny (CZYŻEWSKI, KOWALSKI, PIOTROWSKI, red. 1997). Przyczyny tego stanu rzeczy upatruję w pomieszaniu dyskursu publicznego z politycznym i prywatnym. Winę zaś za taki stan rzeczy ponosi wprowadzenie do dyskursu kategorii potoczności/prywatności. Niemalą rolę odgrywają tu współczesne media, a przede wszystkim Internet. Wprowadzenie potoczności/prywatności w dyskurs publiczny jest wynikiem fragmentaryzacji, interaktywności,

multimedialności, nowych praktyk komunikacyjnych, prostoty w dostępie do dyskursu publicznego i otwartości w komunikacji internetowej (HOHFELD 2011). Współczesny układ dyskursu publicznego ukazuje schemat 2.

SCHEMAT 2

### Współczesny układ dyskursu publicznego



ŹRÓDŁO: Opracowanie własne.

To, co należy do dyskursu prywatnego, a zawiera tematy osobiste, intymne, wyraża emocje, wraz z wulgaryzacją wypowiedzi przeszło do dyskursu publicznego ze względu na transformacje tego ostatniego. Zmiany zachodzące we współczesnym dyskursie publicznym wskutek wkroczenia w jego obszary potoczności i prywatności można opisać, wskazując cechy charakterystyczne:

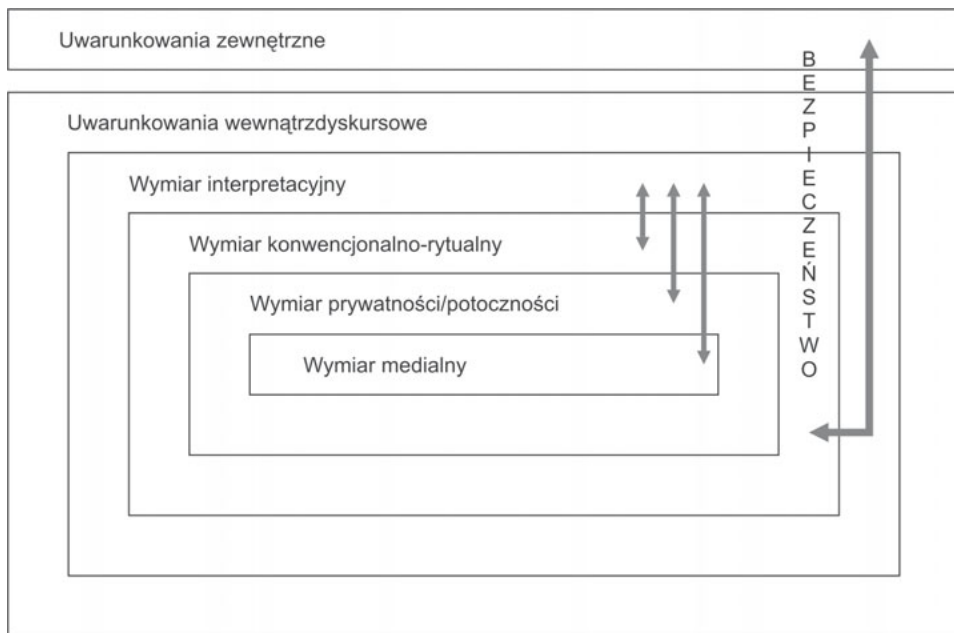
- zacieranie się oficjalności i nieoficjalności;
- umasowienie potoczności;
- zmiany w schemacie wypowiedzi: w informowaniu, komentowaniu i argumentowaniu;
- zerwanie z normą dyskursu publicznego na rzecz wariacji oraz sposobu wypowiedzi i myślenia szarego człowieka;
- zmiany w przedstawieniach, działaniach i strategiach w dyskursie;
- zmiana konsumenta w prosumenta, dewaluacja elit symbolicznych;
- fragmentaryzacja wypowiedzi;
- wzrost znaczenia funkcji fatycznej i ludycznej;
- wprowadzenie chaosu rytualnego i uwodzenia;
- wpływ multimedialności i nowych praktyk komunikacyjnych — otwartość, interaktywność, myślenie hipertekstowe;
- zmiana w gatunkach wypowiedzi.

Nie mamy więc sytuacji i wypowiedzi prywatnych, przeznaczonych tylko dla wybranych, chronionych tajemnicą. Obecnie dominuje w Internecie agora — to, co prywatne, w każdym momencie może stać się publiczne i w tym należy upatrywać niebezpieczeństwa w mediach. W płaszczyźnie werbalnej następuje redukcja tych elementów — słowa pisanego i mówionego, które według użytkownika są nieistotne ze względu na komunikację, a wprowadza się na to miejsce ikony, obrazy, dźwięki. Ważna bowiem jest funkcja fatyczna i ludyczna, a nie zawsze

informacyjna. Obok leksyki kolokwialnej kolejną cechą potoczności obecnej w dyskursie publicznym są **powtórzenia**, wpisujące się w estetyczne kody, które prowadzą do akceptacji konwencji, jakimi posługuje się kultura (KŁOCH 2006: 189–190). Na to czekają odbiorcy. Powtórzenie konwencji tematycznych, gatunków czy raczej formatów z nieznacznymi modyfikacjami stanowi wymiar dzisiejszego dyskursu. Taka codzienność ma określoną postać znakową, ma swój wygląd — to matryce kształtujące świadomość. Przecież język modeluje świadomość, choć jej nie determinuje. Język potoczny ma jeszcze jeden wymiar — **etykietuje**, wytwarza złudzenia, że jakaś cecha jest stałą właściwością. Potoczność w znaczeniach językowych i prywatność w aspekcie kulturowym przejawia się też w zabawie, w myśl sloganów — *nie bawisz się, nie żyjesz; być na luzie; wyluzuj*. Tak jawiącą się potoczność jako kategorię trudno opisać i sklasyfikować. Dawne podziały na komunikację prywatną i publiczną, kulturę wysoką i niską w dyskursie medialnym nie znajdują zastosowania. Mamy więc dyskurs publiczny **eklektyczny** z punktu widzenia poetyk tekstowych. Potoczność/prywatność, która kształtuje nasze codzienne doświadczenie kultury, jest w dyskursie publicznym zbiorem tekstów niejednorodnych, obsługujących różne dziedziny społecznego bytowania (zob. schemat 3). Zmiany w zachowaniach komunikacyjnych sprawiają, że dyskurs

SCHEMAT 3

### Efekt kumulacji w dyskursie publicznym



ŹRÓDŁO: Opracowanie własne.

publiczny z wszechobecną potocznością rozwija się. Mamy więc do czynienia z efektem kumulacji (CZYŻEWSKI, KOWALSKI, PIOTROWSKI, red. 1997: 98–99).

Wielokierunkowe odniesienia schematu pokazują obszary wpływu i zmian w dyskursie. Generalną perspektywę teoretyczną stanowi pragmatyzm, interakcjonizm, lingwistyka dyskursu. Dyskurs publiczny możemy śledzić przez *ścieżki*, które stanowią łańcuch uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych. W tym kontekście da się sformułować *efekt kumulacji* charakterystyczny dla dyskursu publicznego. Idea matrycy uwarunkowań i *ścieżek* może być uznawana za presupozycję schematu dyskursu publicznego. Poszczególne *matryce* należy postrzegać jako przebiegi procesu zmian i transformacji, np. faza interaktywna dotyczy interakcji rutynowych – publicznych i prywatnych. Kolejna kumulacja dotyczy łączenia *ścieżki* konwencjonalno-rytualnej z prywatnością/potocznością. Łańcuch tych uwarunkowań zmierza ku *ścieżce* interpretacyjnej, warunkowanej również medialnością. Towarzyszą im zmiany w schematach działania, przedstawieniach (treści i tematy) oraz strategiach (por. schemat 1, HOHFELD 2011).

## Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1991: *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*. „Poradnik Językowy”, z. 1–2.
- BAUDRILLARD J., 2005: *O uwodzeniu*. Warszawa.
- CHŁOPICKI W., GAJDA S., red., 2008: *Współczesny polski dyskurs publiczny w perspektywie międzykulturowej*. Kraków.
- CZYŻEWSKI M., KOWALSKI S., PIOTROWSKI A., red., 1997: *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Kraków.
- DIJK VAN T.A., 2001: *Badania nad dyskursem*. W: DIJK VAN T.A., red.: *Dyskurs jako struktura i proces*. Warszawa.
- DUNAJ B., 1994: *Kategoria oficjalności*. W: KURZOWA Z., ŚLIWIŃSKI W., red.: *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*. Kraków.
- FURDAL A., 1977: *Językoznawstwo otwarte*. Opole.
- GAJDA S., 2008: *Dyskurs publiczny – przybliżenie pojęcia*. W: CHŁOPICKI W., GAJDA S., red.: *Współczesny polski dyskurs publiczny w perspektywie międzykulturowej*. Kraków.
- GRZMIL-TYLUTKI H., 2007: *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*. Kraków.
- HABERMAS J., 1999: *Teoria działania komunikacyjnego*. T. 1: *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*. Warszawa.
- HOHFELD R., 2011: *Öffentlichkeit im digitalen Zeitalter. Abbruch der gesellschaftlichen Kommunikation*. [Referat wygłoszony na 46. Kolokwium Lingwistycznym w Sibiu: *Quo vadis Kommunikation? Kommunikation – Sprache – Medien*].
- HOŁÓWKA T., 1986: *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*. Przedmowa M. CZERWIŃSKA. Warszawa.

- KŁOCH Z., 2006: *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego w Polsce po 1989 roku*. Wrocław.
- LAKOFF, G., JOHNSON M., 1988: *Metafory w naszym życiu*. Warszawa.
- LUBAŚ W., 2000: *Słownictwo potoczne w mediach*. W: BRALCZYK J., MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA K., red.: *Język w mediach masowych*. Warszawa.
- LUBAŚ W., 2003: *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*. Opole.
- MARKOWSKI A., 1992: *Poliszczyna końca XX wieku*. Warszawa.
- MIELCZAREK A., 2005: *Język prezenterów radiowych*. Poznań.
- SCHÜTZ A., 1970: *On Phenomenology and Social Relations*. Chicago.
- WARCHAŁA J., 2003: *Kategoria potoczności w języku*. Katowice.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 2010: *Kategoria potoczności w dyskursie medialnym*. W: KLINCKOVÁ J., red.: *Odkazy a výzvy modernej jazykovej komunikácie*. Banská Bystrica.

Urszula Żydek-Bednarczuk

## ***Oikos and koine in a public discourse***

### Summary

The author puts forward a hypothesis that a public discourse goes back to the Aristotle's agora, combining the public with the private. It introduces personal, intimate and private topics and contents, including emotions and aggression. An important role in this process is played by the media.

Former divisions into a private and public communication, as well as a high and low culture in a media discourse are not used. Thus, what appears is a public and eclectic discourse from the point of view of text poetics. Colloquialism/privacy that shapes an everyday culture experience is a collection of heterogeneous texts, and serving various fields of a social existence in the public discourse. Changes in communicative behaviours made the public discourse with an omnipresent colloquialism develop. Hence, we come across the culmination effect.

Key words: privacy, formality, colloquialism, public discourse, social space according to Aristotle

Urszula Żydek-Bednarczuk

## ***Oikos und koine im öffentlichen Diskurs***

### Zusammenfassung

Die Verfasserin stellt die These auf, dass sich der öffentliche Diskurs seiner Form nach auf Aristotelische Agora bezieht, indem er das Öffentliche mit dem Privaten verbindet. Er berührt private, intime Themen und führt Emotionen und Aggression ein. Eine wichtige Rolle spielen dabei Massenmedien.



Frühere Unterteilung in private und öffentliche Kommunikation und in hohe und niedrige Kultur findet bei einem medialen Diskurs keine Anwendung mehr. Wir haben also mit einem öffentlichen Diskurs zu tun, der vom Standpunkt der Textpoetik eklektisch ist. Die Umgangssprachlichkeit/Privatsphäre, die auf die tägliche Erfahrung der Kultur Einfluss hat, erscheint im öffentlichen Diskurs als eine Sammlung von inhomogenen, verschiedene Bereiche des gesellschaftlichen Lebens betreffenden Texten. Die sich verändernden Kommunikationsformen haben zur Folge, dass sich öffentlicher Diskurs rasch entwickelt (Kumulationseffekt).

Schlüsselwörter: Privatsphäre, Unpersönlichkeit, Umgangssprachlichkeit, öffentlicher Diskurs, gesellschaftlicher Raum nach Aristoteles